

# IDEALNA PARA

## Pasta i płyn do płukania



Czy obecność na półkach aptecznych duetów: pasta plus płyn do płukania, nie raz złączonych promocyjnym kartonikiem, to kolejny chwyt marketingowy producentów środków do higieny jamy ustnej? Czy to kolejny haczyk na portfel klienta?

Nie tym razem! **Pasta do zębów wraz z płynem do płukania to idealny związek, którego owocem mogą być zdrowe zęby i dziąsła!**

Samo wyszczotkowanie zębów, nawet ekskluzywną cenowo pastą może okazać się nie wystarczające. Krótsze niż przepisowe dwie minuty, bo trwające zazwyczaj 40-60 sekund oczyszczanie zębów, pominięcie niektórych ich powierzchni i zakamarków (np. **podczas noszenia stałego aparatu ortodontycznego**), bagatelizowanie przyborów do oczyszczania przestrzeni międzyzębowych, problemy manualne, nie raz wywołane chorobami neurologicznymi (udarem mózgu, chorobą Parkinsona), czy wyłączenie

z funkcjonowania kończyny spowodowane złamaniem i okresem rehabilitacji po urazie lub upośledzenie umysłowe, sprawiają, że **płyn do płukania jamy ustnej okazuje się niezastąpiony. Dociera wszędzie tam, gdzie nie dotarła pasta do zębów i szczoteczka. Wzmacnia i wspomaga działanie pasty w sposób prosty i szybki w użyciu.**





Producenci dbają o to, by zarówno w paście, jak i uzupełniającym je płynie znalazły się te same składniki aktywne. Fluor, jeśli duet ma mieć charakter przeciwpróchniczny. Chlorheksydyna, jeśli oba produkty mają dbać o zdrowe dziąsła. Chlorek cetylopirydyny dla zmniejszenia ryzyka rozwoju bakterii (nie tylko na powierzchni zębów ale i w całej jamie ustnej). Jony potasu, arginina, związki strontu, by złagodzić nadwrażliwość.

Płyny do codziennej higieny nie wymagają rozcieńczenia.  
Należy je stosować bezpośrednio po wyszczotkowaniu zębów.

Inaczej jest z płynami specjalistycznymi, dostępnymi zazwyczaj w postaci koncentratów. Tutaj czynnik aktywny (np. chlorheksydyna, wskazana w przypadku zapalenia dziąseł, po usunięciu zęba czy każdym innym zabiegu chirurgicznym) występuje w dużo większym stężeniu niż w płukance profilaktycznej, gotowej do codziennego użycia. Konieczne jest rozcieńczenie porcji płynu wodą, przed przepłukaniem jamy ustnej oraz zastosowanie się do wskazówek stomatologa, co do częstości i długości stosowania takiej płukanki.



Uzupełnienie codziennej higieny jamy ustnej płukankami nie jest wymysłem ostatnich lat. Ma ono swoją całkiem nie krótką historię.

Pierwszą, znaną płukanką, stosowaną już w czasach starożytnych był mocz noworodków. Odkazał, neutralizował kwasy w jamie ustnej, wybielał zęby. Rzymskie elegantki chwaliły sobie szczególnie mocz hiszpański (!). Chińscy medycy polecali go już 2000 lat p.n.e. dla eliminacji nieświeżego oddechu, a Japończycy leczyli nim choroby dziąseł.

Medycy Babilonii i Asyrii zalecali mieszankę oliwy, nasion rzepy i cebuli na okoliczność zapalenia dziąseł czy owrzodzeń. A Hipokrates polecał wino z dodatkiem nasion anyżu i mirry dla odświeżenia oddechu.

(źródło: [www.ciekawostkihistoryczne.pl](http://www.ciekawostkihistoryczne.pl))

Dzisiaj jest prawie tyle samo płynów do płukania jamy ustnej, ile rodzajów past. A ich zintegrowane działanie daje szansę na hollywoodzki uśmiech. Warto więc, by obok pasty do zębów, najlepiej **Elgydium Anti-Plaque**, która dzięki odpowiedniemu połączeniu składników chlorheksydyny i węgla wapnia zmniejsza ryzyko tworzenia się płytki nazębnej oraz szczoteczki znalazło się na łazienkowej półce także miejsce dla stosownej płukanki, a taką może być **EludrilCARE**. Dzięki składnikom aktywnym EludrilCARE wspiera redukcję płytki nazębnej i zmniejsza ryzyko próchnicy.

**Warto zadbać o piękny i zdrowy uśmiech, sięgając po odpowiednią pastę i płukankę.**

Wszystkie wymienione w artykule produkty są dostępne w aptekach lub wybranych gabinetach stomatologicznych.

serio?



EC + EAP = WM